



Z wieści lasu



Krzysztof Schwartz
NADLEŚNICZY
NADLEŚNICTWA
JAROCIN

Szanowni Czytelnicy

Coś niedobrego stało się w sprawie śmieci. Miało być czystsiej, a w lasach śmieci miały już się nie pojawiać. No, w każdym razie miało ich być zdecydowanie mniej. Niestety, coś nie poszło zgodnie z planem, a śmieci jest wręcz więcej. Kto mi to wytłumaczy? A może nasza lokalna gazeta powinna prowadzić wielotygodniową akcję uświadamiającą, że płacimy od osoby, a nie od ilości wytworzonych śmieci. Ze jeśli jest ich więcej, to można je położyć obok pełnego kubła i na pewno zostaną zabrane. Może to nasze przemądrzałe społeczeństwo ciągle nie jest doinformowane? Może stare przyzwyczajenia należy tygodniami i miesiącami wykorzeniać! Taki mam pomysł, bo to nie jest tylko sprawa władzy, którą tak lubimy krytykować, ale wspólna nasza sprawa. Gdzie jeszcze iskrzy na linii Lasy Państwowe – Publiczność? Ano na granicy polno-ląkowej, tam gdzie nie ma dróg, a drewno jakoś trzeba wywieźć. Można przyjąć, że jeśli LP mają do właściciela takiej łąki lub pola prośbę, to proszą i ew. płacą odszkodowanie za szkody. Często jednak szkodnikiem jest inny obywatel, który ustawił sobie kupkę opału na skraju lasu i pojechał po nią przez cudzą łąkę samowolnie. Bywa też tak, że firma usług leśnych miała potrzebę skorzystać z kilku metrów kwadratowych łąki. Nie zawsze więc powinniśmy być adresatami pretensji. Poza tym nie iskrzy wcale tak bardzo. Kradzieży drewna jest coraz mniej. Wjazdy samochodami do lasu staramy się załatwiać pouczeniami. Ogólnie więc, poza tymi śmieciami, nie jest źle. Szanujmy się wzajemnie, a poczujemy się lepiej.

KRZYSZTOF SCHWARTZ



UROCZYŚCIE I NA ROBOCZO ŚWIĘTOWANO 20-LECIE WYŁUSZCZARNI W JAROCINIE

Kordelas dla kierownika

Uroczystości związane z 20-letnim Wyluszcarni Nasion w Jarocinie rozpoczęły się od seminarium w pałacu w Witaszycach. Zaproszeni goście wysłuchali najpierw oficjalnych wystąpień Piotra Grygiera - dyrektora regionalnego Lasów Państwowych w Poznaniu oraz nadleśniczego Krzysztofa Schwartz z Nadleśnictwa Jarocin. Większa część z trzech pre-

lekcji poświęconych była współpracy tego typu placówek z Polską Akademią Nauk, szczególnie w kontekście Jarocina i Kórnik. Na uroczystości jubileuszowe gospodarze przygotowali prezentację multimedialną dokumentującą przede wszystkim budowę i początki działalności. Z okazji jubileuszu doceniono Grzegorza Musiełę, kierownika Wyluszcarni Nasion w Jarocinie.

Za 20-letnią pracę, zaangażowanie i pasję wręczono mu „Kordelas Leśnika Polskiego”. Jest to najważniejsze wyróżnienie nadawane w leśnictwie.

Po obiedzie wszyscy udali się do wyluszcarni nasion znajdującej się przy ulicy Poznańskiej. Mieli okazję zwiedzić obiekt oraz znajdującą się w pobliżu szkółkę leśną. W uroczystości wzięło udział około 60 osób.

Większość stanowili przedstawiciele nadleśnictw, które także prowadzą także wyluszcarnie i przechowalnie nasion. Była to przede wszystkim okazja do wymiany uwag i doświadczeń. Zaproszeni byli także emerytowani pracownicy nadleśnictwa, którzy mieli okazję wspominać początki działalności wyluszcarni w 1993 roku.

(Is)



Wystąpienie Grzegorza Musieły przed przyjęciem odznaczenia LP



O trudzie budowy obiektu opowiadał z pasją Zbigniew Kamiński



Dyrektor Piotr Grygier (w środku) podczas rozmowy z obecnymi pracownikami wyluszcarni



Obecna załoga Wyluszcarni Nasion w Jarocinie

KALENDARIUM październik/listopad 2013

24 października - Dzień Organizacji Narodów Zjednoczonych
24-25 października - IV Ogólnopolska Konferencja Stowarzyszenia Kobiety Lasu,
27 października - Świątowy Dzień Modlitwy o Pokój (obchodzony przez Kościół Katolicki),
3 listopada - Dzień św. Huberta - Dzień Myśliwych,

9 listopada - Świątowy Dzień Jakości,
11 listopada - Narodowe Święto Niepodległości (Polska),
17 listopada - Świątowy Dzień Studenta,
21 listopada - Świątowy Dzień Telewizji (ONZ) oraz Świątowy Dzień Życzliwości i Pozdrowień

Opr. WoJak

► PUSZCZE POLSKI

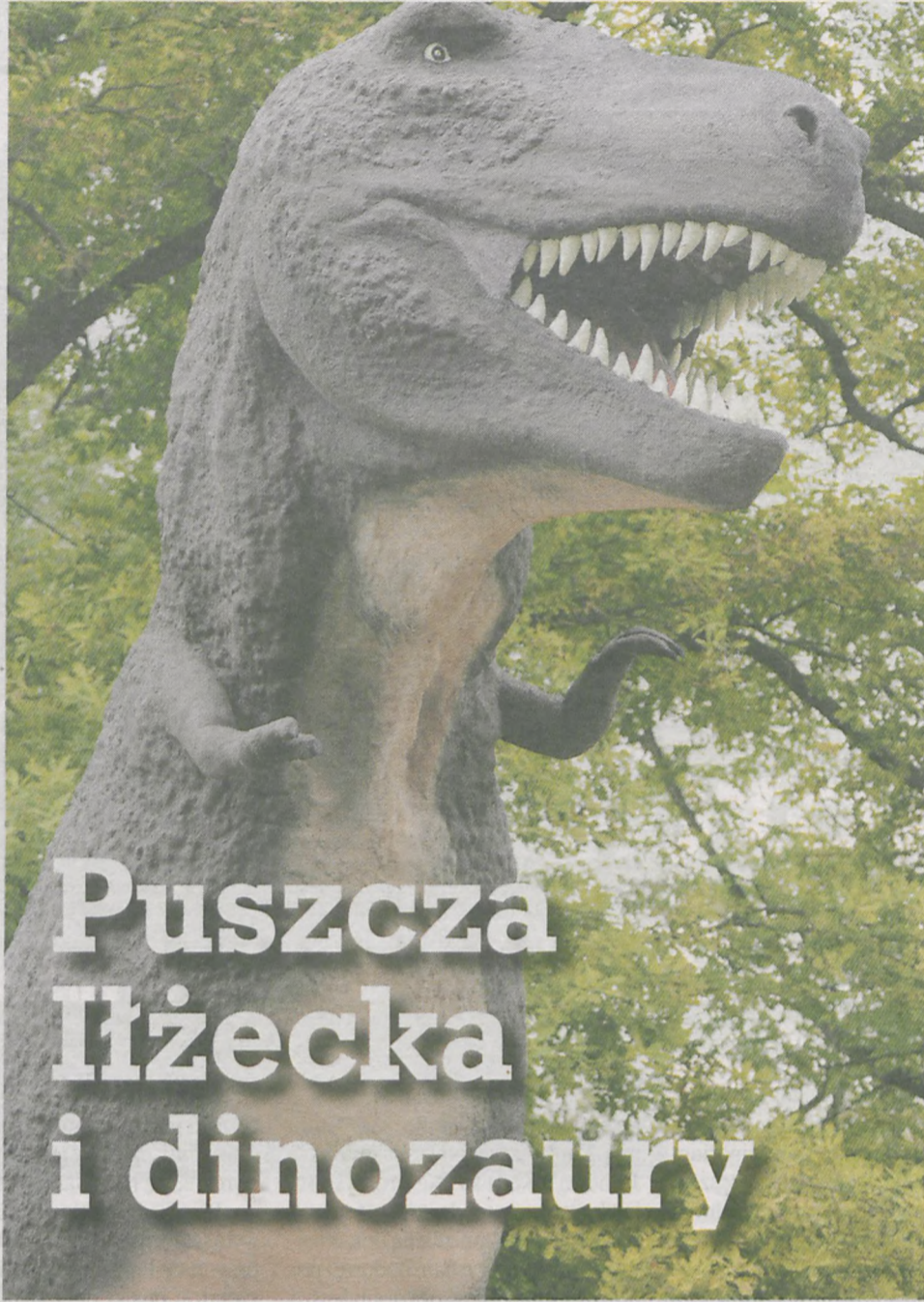
Puszcza Iłżecka to obszar o pow. 25 tys. ha, położony w pd.-wsch. części Puszczy Świętokrzyskiej, na pn. od rzeki Kamienna pomiędzy Skarżyskiem Kam., Iłżą a Ostrowcem Świętokrzyskim. Administracyjnie obejmuje powiaty Starachowice i Ostrowiec w województwie świętokrzyskim. Jest położona na terenie nadleśnictw: Ostrowiec Świętokrzyski, Starachowice oraz Marcule.

Historia

W zamierzchłych czasach tereny te były zamieszkiwane przez różne gatunki dinozaurów. Świadczą o tym ślady i pozostałości po nich, jakie geolodzy (w tym dr Gerard Gierliński) odkryli w Bałtowie. W okresie państwowości polskiej ziemiami tymi zarządzali biskupi krakowscy. Dobrami kościelnymi rozporządzali urzędnicy świeccy tzw. klucznicy, których jedna z siedzib znajdowała się w Iłży. W XVIII w. wewnątrz puszczy panowały drzewostany mieszane, głównie sosna, dęby szypułkowe i bezszypułkowe, brzoza brodawkowata, jodła oraz olsza. W średniowieczu intensywnie rozwijało się tu osadnictwo i bartnictwo. Na przełomie XVIII i XIX w. wycinano drzewa, aby zaspokoić potrzeby górnictwa oraz hutnictwa (wytop żelaza w piecach dymarkowych). W XIX w. rozpoczęto organizację gospodarstwa leśnego. W 1811 roku utworzono leśnictwo Iłża, a 5 lat później tereny puszczy włączono do lasów górniczych. Po 1870 roku produkowano i sprzedawano na tych ziemiach piec hutnicze. Lasy trafiały w ręce prywatnej spółki kapitałowej, która eksploatowała je, tnąc powierzchnię 50 ha, które w następstwie najpierw uprawiano rolniczo, a następnie zalesiano głównie monokulturami sosnowymi (obecnie ok. 80%). W czasie II wojny światowej puszcza stanowiła główną strefę nasilonych walk partyzanckich. W 1944 roku lasy upaństwowiono.

Świat roślin i zwierząt

Wśród licznych ssaków spotkać tu można m.in.: jelenia, sarnę, łosia, dziką, zające, ryjówki, popielice oraz bobry i piżmaki. Z ptaków dominuje zięba. Udowodniono, że jej samiec



Puszcza Iłżecka i dinozaury

w ciągu dnia może śpiewać nawet 2000 razy. Charakterystyczny śpiew jest łatwo rozpoznawalny. Jest to seria przyspieszających dźwięków, z „zawijasowym” zakończeniem, całość to „ci-ci-cit-cit-tjut-tjut-tjuttjutju-citirjit”. Do najcenniejszych zespołów leśnych należą grąd subkontynentalny oraz wyżynowy jodłowy bór mieszany. Runo stanowią liczne gatunki chronione, a wśród nich barwinek i kopytnik pospolity, lilie złotogłów, wawrzynek główkowy. Rośnie tu również jedyny w skali kraju, relikw borealny - jęczmnik syberyjski porastający torfowiska w Pakostawiu.

Ochrona

Na terenie puszczy utworzono 10 rezerwatów, w tym przyrody ożywionej (Piotrowe Pole – chroniący modrzew polski oraz Zwierzyniec z wisienką stepową i wawrzynkiem główkowym) i nieożywionej (chroniącą twory i pozostałości geologiczne Skąły w Krynkach, Krzemionki Opatowskie i inne). Ponadto powołano tu pięć obszarów natury.

Turystyka i edukacja

W Nadleśnictwie Marcule znajdziecie Centrum Edukacji Przyrodniczej. Przy ośrodku działają: muzeum historyczno-przyrodnicze oraz arboretum (ogród dendrologiczny), miejsca do których trzeba koniecznie zajrzeć. Dojedziecie tu z Iłży kolejką wąskotorową. Aby zobaczyć, jakie dinozaury tu kiedyś występowały, będziecie musieli się wybrać do kolejnego centrum turystyczno-edukacyjnego w Bałtowskim Parku Jurajskim nad Kamienną. Na tym atrakcje się nie kończą. Jeżeli zatęsknicie za obiektami kultury materialnej, na dokładkę proponujemy muzea: archeologiczne „Krzemionki” z wioską neolityczną, Gombrowicza w Bodzechowie, ruiny staszycowskiej walcowni żelaza w Nietulisku Dużym, klasycystyczny pałac księżąt Druckich-Lubeckich oraz na koniec zabytkowy młyn wodny z XIX w. na Kamiennej w Bałtowie.

Zestawił: WoJak

Zaczerpnięto: „Puszcze i lasy Polski” - D. Zawadzka, E. Kwiecień 2011 r., www.pl.wikipedia.org, www.encyklopedialesna.pl, www.lasy.wpaski.com

Dwóch topielców i pożar. Ćwiczenia strażackie

► 116 strażaków, 10 policjantów oraz służby leśne sprawdzały swoją sprawność podczas ćwiczeń w lesie w Tarcach.



Ratownicy ruszają na pomoc topielcom

W czasie biwaku wpadł do wody jeden z jego uczestników i zaczął tonąć. Na pomoc ruszył mu kolega, ale i on znalazł się w stawie. Leśniczy błyskawicznie zaalarmował straż pożarną. Na miejsce dotarły 3 zastępy ratownicze z 2 łodziami. Jedni strażacy

ratownicy ruszyli na ratunek topielcom, inni rozstawili namiot ratowniczy. Nikt nie nadzorował ogniska i pożar rozprzestrzenił się w głąb lasu.

Na szczęście to tylko scenariusz ćwiczeń. W symulowanej akcji uczestniczyło 17 zastępów

straży pożarnej, policja oraz służby Nadleśnictwa Jarocin. Akcję ratowników obserwowali członkowie powiatowych i gminnych zespołów zarządzania kryzysowego.

Na zakończenie leśnicy przygotowali grochówkę. (era)

ŚWIĘTO DRZEWA 2013

Z wizytą u kotlińskich „Ekołudek”

Święto Drzewa, bo tak nazywamy coroczną akcję sadzenia drzew, już na dobre wrosło w kalendarz naszych imprez. Sadzenie drzew to nie tylko zwiększanie ich liczby podnoszącej statystyki zalesienia i zadrzewienia w naszym kraju, to również przeciwdziałanie skutkom globalnego ocieplenia. Akcja promowana przez Klub Gaja, a przeprowadzana najczęściej przez jednostki Lasów Państwowych, jest kontynuowana corocznie od przeszło 10 lat. Od tego czasu przy zaangażowaniu ponad 500 000 osób posadzono już ponad 570 000 drzew i zebrano przy okazji 2742 tony makulatury.

W październiku gościliśmy na specjalne zaproszenie klubu „Ekołudek” działającego przy Szkole Podstawowej w Kotlinie. Tu coroczna akcja Święta Drzewa ma już kilkuletnią tradycję. W programie dnia mogliśmy obejrzeć występy artystyczne Ekołudeków opowiadające, o czym szumią leśne i parkowe drzewa. Nie pozostaliśmy dłużni i w odpowiedzi na występy zaprosiliśmy dzieci do wspólnej multimedialnej wyprawy w głąb leśnych ostępów.



Wspólne sadzenie drzew

Okres jesieni to czas wielu zmian i pracy leśnych mieszkańców przygotowujących się na śnieżną zimę. Ostatnim punktem spotkania, chyba najważniejszym w tym dniu, było wspólne sadzenie drzew w obejściu i na terenie zielonym wokół szkoły. Opr. WoJak

O boreczniku w szkole i nie tylko

W ostatnim czasie sporo mogliśmy usłyszeć o pewnym szkodniku lasów, szczególnie sosnowych. Z tej okazji pod lupę wzięliśmy razem z uczniami Szkoły Podstawowej w Wilkowyi owada o nazwie borecznik sosnowiec. Młodzież przed naszą wizytą przygotowała się do lekcji wykonując w klasach wspólne plakaty informujące o tym groźnym szkodniku. Podczas spotkania uczniowie mogli poznać też biologię tego owada.

Boreczniki występują w całej Europie, północnej Afryce, na Kaukazie i Syberii. Szczególnie upodobały sobie lite drzewostany sosnowe. Przy masowym występowaniu, młode larwy obgryzają brzozy igieł, a ich starsze rodzeństwo pożera igły w całości. Gdy larw jest niewiele - do 2 tys. na dorosłym drzewie - roślina potrafi zregenerować się. Zaatakowane przez większą liczbę szkodników drzewo obumiera. Zapobieganie zazwyczaj polega na podnoszeniu biologicznej odporności przez



Uczniowie chcący poznać tego wyjątkowego szkodnika naszych lasów

wzbogacanie składu gatunkowego, ochronę i zaniechanie ptaków owadożernych oraz kolonizację pomocnych w tym procesie mrówek. Stosowanie środków chemicznych jest zawsze ostatecznością.

Niesprzyjające warunki po-

godowe udaremniły wykonanie zabiegu oprysków przez Nadleśnictwo Jarocin w bieżącym roku, dlatego w przyszłości zagrożenie dla drzewostanów sosnowych jest nadal realne. O krokach i ewentualnych poczynaniach dotyczących

zakazu wejścia do lasów będziemy informować Państwa na bieżąco. Póki co na terenie lasów w zasięgu Nadleśnictwa Jarocin zbieracze grzybów i innych płodów runa leśnego mogą spokojnie kontynuować zbiory.

Opr. WoJak



Borecznik sosnowiec to gatunek z rzędu błonkoskrzydłych, który podczas jednego roku ma aż dwie rójki (przełom kwietnia-maja i lipca-sierpnia). Trwają one w zależności od płci 8-10 dni. Złożone żółtawobiałe jajka nie sposób dostrzec na pierwszy rzut oka z większej odległości, ponieważ mają niewielką średnicę ok 1,7 mm. Z barwą larw jest różnie. Posiadające 11 par odnóży, przyjmują skalę oscylującą w tonacji od żółtej do zielonkawej (z brunatną głową). Ich długość waha się w przedziale 7-10,5 mm. Kokony borecznika sosnowca są bardzo zróżnicowane pod względem budowy i wielkości (długość 6-11 mm, szerokość 3-5 mm). Po wiosennych i letnich żerach są barwy stalowoszarej. Kokony jesienne są barwy jasnobrazowej do ciemnobrunatnej. Samice są większe od samców i mogą osiągać długość 8,5-10 mm przy rozpiętości skrzydeł ok. 20 mm.

Wspólnie z mamą uratowała jaskółkę

Jedenastoletnia Patrycja Gola znalazła na chodniku pisklę jaskółki. Ptaki wykleiły gniazdo na jednym z okien w bloku na osiedlu Konstytucji 3 Maja w Jarocinie. Konstrukcja okazała się jednak za słaba i spadła pod ciężarem dorastających młodych. W gnieździe znajdowały się trzy pisklęta. Dwóm silniejszym udało się odlecieć. Trzecie znalazło się na ziemi. Nie było ranne. Gdyby nie pomoc ludzi ptak pewnie stałby się ofiarą kota albo zdechłby z głodu. - *Ja bym jej nie zauważyła. To Patrycja powiedziała, że jaskółka siedzi na chodniku - mówi mama dziewczynki, Marzenna Gola, która jest pielęgniarką.*

Zdaniem Patrycji najciekawsze było obserwowanie jaskółki. - *Nie wiedziałam, że one śpiewają. Gdy mieliśmy ją w kuchni i słyszała inne na zewnątrz, to zaczęła się do nich odzywać. One się wtedy szykowały do odlotu. Baliśmy się, czy pofrunie, czy spadnie znów na ziemię. Ale poleciała. Z tego, co czytaliśmy, to ona w przyszłym roku znów do nas wróci - tłumaczy dziewczynka. Jaskółki muszą być specjalnie przechowywane. Nie mogą być w klatkach. Podobnie jak i jerzyki, trzeba trzymać je w kartoniku zasłoniętym do połowy, żeby stworzyć warunki podobne do tych, jakie mają w gnieździe.*

Informacji potrzebnych do opieki



- Nauczyłam się, że posiadanie zwierzęcia to duża odpowiedzialność - mówi Patrycja

nad nietypowym gościem rodzina szukała w internecie. Przygotowywano dla jaskółki kulki z surowego mięsa oraz z białego sera z jajkiem. Trzeba było otwierać dzióbek, żeby ją nakarmić, a także poić wodą za pomocą strzykawki. - *Miała takie śliczne oczka i żółty dzióbek. Była taka fajna, puszysta. Na początku karmiłam ją ręką, ale było mi ciężko. Później nabijałam kulki na wykalaczkę albo na długą trawę. Musiałam uważać, żeby nie zalać ptaszka wodą. Raz nam uciekła i pofrunęła po pokoju i kuchni - wspomina Patrycja.*

Opieka trwała tydzień. Zdarzały się chwile wątpliwości. - *Chciałam ją nawet wynieść na dwór. Mąż, który jest z wykształcenia leśnikiem, uświadomił mi, że tylko nasza opieka daje jej szansę - wspomina Marzenna Gola. Karmienie zaczynało się już o świcie, a kończyło o zmroku. - To tak jak z małym dzieckiem. Trzeba było to robić co trzy godziny. Musieliśmy wracać do domu na czas lub zabierać jaskółkę ze sobą, gdy jechaliśmy na działkę - dodaje.*

W domu państwa Golów zawsze były zwierzęta. Patrycja miała psa i królika. Bardzo lubi zwierzęta. Lubi oglądać filmy przyrodnicze. W przyszłości chciałaby pracować w sklepie zoologicznym, a na razie marzy o małym kotku.

(Is)

W telegraficznym skrócie

II panel ekspercki

15 października w siedzibie IBL w Sękocinie miało miejsce spotkanie w ramach prac nad Narodowym Programem Leśnym. Uczestnicy spotkania (łącznie 16 ekspertów) debatowali nad współczesną i przyszłą wartością lasów. Poruszano kwestie filozoficzne, ekonomiczne i prawne tego zagadnienia. Kolejne spotkanie zapowiedziano już w kwietniu przyszłego roku w Goluchowie, jego koordynatorem będzie prof. Dariusz Gwiżdżowicz z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Więcej na www.npl.ibles.pl.

Targi Leśne

w dniach 12-13 października szepietowska Agroarena przeszła prawdziwe oblężenie leśników. Swoją ofertę zaprezentowało kilkunastu wystawców z branży leśnej. A wśród kilkunastu tysięcy odwiedzających liczną rzeszę stanowili prywatni właściciele lasów - nie zawsze posiadający wiedzę, jak o ten majątek dbać i jak nim zarządzać. To szczególnie z myślą o nich zorganizowano Targi Leśne.

Konik polski

Konik polski, potomek tarpana, ma swój ważny udział w działaniach, jakie prowadzą leśnicy z Nadleśnictwa Strzałowo chcąc przywrócić świetliste dąbrowy do las. Jest to las uważany przez wielu fitosocjologów za zbiorowisko antropogeniczne - takie, które powstało w wyniku działalności człowieka i wypasu zwierząt. Próba restytucji prowadzona w ten sposób jest pierwszą taką przeprowadzoną w Polsce. Zwierzęta doskonale czuły się na wytypowanej powierzchni doświadczalnej. Więcej o tym przeczytajcie na www.olszyn.lasy.gov.pl.

„Las i historia”

Pod tym tytułem w Ośrodku Kultury Leśnej w Goluchowie w dniach 9-10 października 2013 r. odbyła się II już Konferencja Naukowa. Patronat nad wydarzeniem objął dyrektor generalny Lasów Państwowych Adam Wasiak. Swoje prezentacje podczas kolejnych sesji przedstawili naukowcy kilku polskich uczelni akademickich. Opowiadali o sylwetkach często mniej znanych ludzi, którzy swoje życie poświęcili lasom, zajmowali się też tematyką gospodarki leśnej.

Drzewka na COP 19

Ponad 100 uczniów warszawskich i podwarszawskich szkół rozpoczęła 18 października akcję sadzenia 9 tys. drzewek - dokładnie tyłu, ilu delegatów z całego świata ma przybyć w listopadzie do stolicy na Szczyt Klimatyczny.

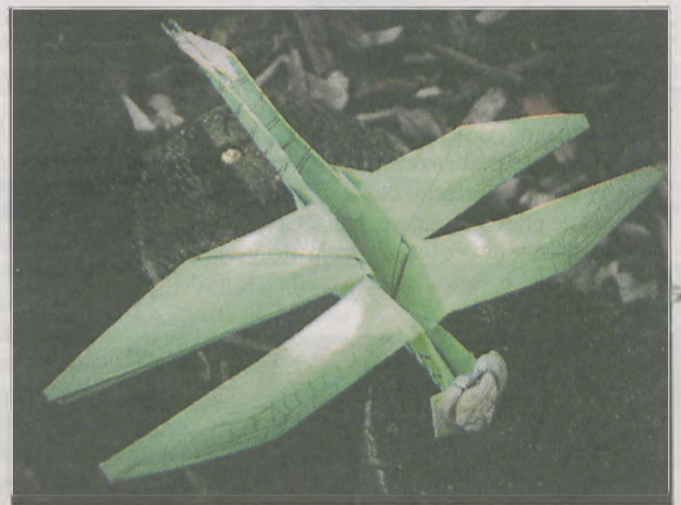
Leśnicy na Poleko w Poznaniu

Załoga Nadleśnictwa Strzałowo, Mrągowo i Spychowo (Leśny Kompleks Promocyjny „Lasy Mazurskie”), zaprezentowała LP na jednym ze stanowisk poznańskiego Poleko. W corocznych targach biorą udział firmy krajowe i zagraniczne, prezentując nowe technologie związane z ochroną środowiska i nie tylko. Poleko to najbardziej prestiżowe w kraju targi, poświęcone m.in. odnawialnym źródłom energii. Podczas ich trwania odbywa się szereg konferencji, debat i wykładów. Z nami Państwo spotkacie się na początku przyszłego roku podczas imprezy targowej Eko-Forum, na którą już dziś wszystkich zapraszamy.

Opr. WoJak

LEŚNE ORIGAMI - Ważka

Husarz władca



Husarz władca (Anax imperator) to gatunek ważki różnoskrzydłej z rodziny żagnicowatych. To jedna z największych ważek występujących w Europie Środkowej. Spotkasz ją nad zbiornikami wód stojących z gęstą roślinnością. Na naszym terenie występuje w okolicach starorzeczy Uroczyska Czeszewski Las, tj. na północ od Jarocina. Jej kolor to barwna kompozycja jasnej zieleni z elementami błękitu. Posiada potężne skrzydła o dł. 45-52 mm, z pomocą których pokonuje znaczne dystanse - dlatego spotkasz ją również z dala od zbior-

ników wodnych. Bez wątpliwości nie pomylił jej z innym przedstawicielem tego gatunku, kiedy to obserwując majestatyczny lot patrolowy stwierdzasz nie mając już wątpliwości, że to jedyny „imperator” tego terenu. Jej aktywność nasila się w miesiącach od czerwca do sierpnia. Jaja są składane do wnętrza żywych roślin wodnych (często również ich szczątków). Po ok. 2-3 tygodniach z jaj wylęgają się larwy, które po okresie zimy przeobrażają się w postać dorosłego owada (tzw. imago).

► Informacje potrzebne do złożenia ważki i zdjęcia znajdziesz zawsze na stronie Nadleśnictwa Jarocin jarocin.poznan.lasy.gov.pl w zakładce „Kącik dla najmłodszych” i na stronie www.jarocinska.pl w zakładce „Wieści z Lasu”.



W pełni sezonu spotykamy w lesie mnóstwo gatunków grzybów, chociaż tylko niewielka ich liczba jest jadalna. Wśród licznych przedstawicieli królestwa grzybów występujących na terenie Polski znajduje się rodzina muchomorów, a w niej najbardziej znany jest muchomor czerwony (*Amanita muscaria*). Występuje obficie w młodnikach sosnowych i brzoźowych. Jest gatunkiem bardzo pospolitym i dobrze rozpoznawanym. Owocniki są średniej wielkości, parasolowate. Jaskrawoczerwony kapelusz o średnicy około 15 cm zawsze ma białe prążki na powierzchni. Błaski i trzon są białe, u góry trzonu jest pierścień, a u dołu kulista podstawa. Owocuje od początku czerwca do końca października. Ze względu na swój piękny wygląd cieszy się wielkim zainteresowaniem. Stał się symbolem dziko rosnących grzybów w literaturze dziecięcej, plastyce i twórczości filmowej.

Posiada silne właściwości trujące. Rzadko jednak jest przyczyną zatrucia, gdyż łatwo go odróżnić od innych grzybów. Objawy zatrucia mogą się pojawić już po 15 minutach od momentu zjedzenia. Przy spożyciu większych dawek następuje śmierć wskutek porażenia układu oddechowego.

Dawniej przez ludność wiejską używany był do trucia much domowych, o czym świadczą jego nazwy ludowe. Drobnoposiekany grzyb należało wymieszać ze słodkim mlekiem. Zwabione zapachem mleka muchy piły zawarte w nim toksyny, które odurzały owady. W takim celu Wojski zbierał muchomory podczas grzybobrania opisanego przez wieszczka w naszym narodowym eposie.

W polskiej medycynie ludowej nalewkę sporządzoną z muchomora czerwonego stosowano do nacierania bolących części ciała dotkniętych reumatyzmem.

Alkaloidy zawarte w muchomorze



Wojski zbierał muchomory

czerwonym mają właściwości halucynogenne, co znane było ludziom już kilka tysięcy lat temu. Stanowił składnik napojów odurzających używanych w czasach starożytnych przez plemiona hinduskie, perskie, scytyjskie, celtyckie. Istnieją badacze, którzy uważają, że jeszcze w średniowieczu

wojownicy skandynawscy i teutońscy przed walką spożywali muchomora czerwonego w celu podniesienia ducha bojowego, uzyskania wielkiej siły i odwagi, zwiększenia odporności na ból.

Na Syberii jeszcze w XIX w. muchomora czerwonego używano do sporządzania

napoju odurzającego spożywanego podczas obrzędów religijnych oraz jako używki rekreacyjnej w czasie wesel, biesiad i festiwali łowieckich. Zastąpiony został alkoholem przywiezionym przez kolonizatorów. Szaman zażywał napoju z muchomora po to, żeby nawiązać łączność z duchami, rozmawiać ze zmarłymi, przepowiadać przyszłość, diagnozować i leczyć choroby. Według tych wierzeń przyczyna choroby leżała w świecie nadprzyrodzonym. Muchomora otaczano kultem. W mitologii plemienia Koriaków muchomor czerwony jest grzybem świętym, bo powstał z boskiej śliny. Uważano, że osoba będąca pod jego wpływem robi dokładnie to co każą jej robić duchy zamieszkujące grzyby.

Podstawową funkcją grzybów jest rozkład martwych organizmów i ich resztek. Wskutek tego różne pierwiastki wracają do obiegu materii w przyrodzie. Bez tych procesów życie na globie ziemskim przestałoby istnieć. Na jednym hektarze lasu przez rok gromadzi się około 3 – 4 ton martwej substancji organicznej, która rozkładana jest przez grzyby i bakterie. Grzyby współżyją z roślinami wyższymi. Występujące na korzeniach wielu drzew strzępki grzybów zastępują włókniki korzeniowe. Taki rodzaj współżycia to mikoryza, która zwiększa powierzchnię chłonną korzenia, odporność drzew na mróz, suszę, zanieczyszczenia powietrza i gleby. Muchomor czerwony najchętniej tworzy mikoryzę z brzoźami i modrzewiami. Leśnicy wykorzystują tę właściwość sadząc młode drzewka już zaszczerpione grzybnia. Dlatego nie należy zrywać i niszczyć bezmyślnie owocników żadnych grzybów. Współżyjąc z drzewami są one ważne dla życia całego drzewostanu.

WACŁAW ADAMIAK

Czarny bez - źródło witamin i zdrowia na zimę

Czarny bez posiada cenne substancje. Wśród nich są flawonoidy, sole mineralne, kwasy organiczne, a także witaminy A i C oraz witaminy z grupy B. Wspomnieć należy również o antocyjanach wspomagających system odpornościowy, jak również karotenoidach, pektynach, enzymach, biopierwiastkach - jodzie, wapniu, sodzie, żelazie, potasie. Napar z kwiatów bzu jest nieoceniony przy leczeniu przeziębienia, grypy czy też zakażenia górnych dróg oddechowych. Ponadto ma właściwości przeciwozapalne i moczopędne. Owoce czarnego bzu mają działanie przeciwbólowe, odtruwające, a także łagodnie przeczyszczające. Pamiętajmy, aby zbierać tylko dojrzałe owoce (gałązki mają wtedy czerwone zabarwienie, a owoce są wręcz czarne), te niedojrzałe są trujące.



I sposób przygotowania wg. Moniki i Mirka Buchwaldów z Nowego Miasta n. Wartą
Owoce przebiegamy i optukujemy delikatnie. Wkładamy je do garnka, dolewamy wodę i gotujemy bez przykrycia ok. 15 min. aż owoce zaczną pękać. Następnie odcedzamy powstały w ten sposób sok, zaś owoce przecieramy przez sito (do soku). Dodajemy cukier i zagotowujemy całość raz jeszcze, mieszając, aż cały cukier nam się rozpuści. Gorący syrop nalewamy do wyparzonych słoików lub butelek i starannie zakręcamy. Warto wy-

brać nieduże butelki lub słoiczki, ponieważ sok mimo przechowywania go otwartego w lodówce może nam się szybko popsuć. Potem pasteryzujemy sok 15 min. Syrop nadaje się wyśmienicie jako znakomity dodatek do zimowej herbaty, a po rozcieńczeniu wodą i dodaniu soku z cytryny jako znakomity napój do obiadu.

II sposób przygotowania wg Anny Marek z Cielczy

Sok: 3 kg owocu czarnego bzu, 2 kg aronii, 1 kg winogrona ciemnego, 3 cytryny, 4 kg cukru, 6 szklanek (1,5 litra) wody. Owoce myjemy, bez i winogrono oddzielamy od zielonych części gałązek, a aronię od szypulek. Całość umieszczamy w wysokim naczyniu i zalewamy 6 szklankami wody. Doprowadzamy płyn z owocami do wrzenia. Tak sporządzony wywar pozostawiamy do wystygnięcia pod przykryciem. W drugim dniu płyn oddzielamy od miąższu przelewając całość przez sitko. Do płynu dodajemy ok. 4 kg cukru (zależy od preferencji smakowych). Ponadto 2 małe torebki kwasu cytrynowego lub naturalny sok z 3 cytryn. Całość ponownie zagotowujemy, aby cukier nam się rozpuścił. Teraz przelewamy sok do wyparzonych słoików, które poddajemy kolejnej kąpieli we wrzącej wodzie. Da nam to pewność, że wszystkie nam się szczerlnie pozamykały. Smacznego!

III sposób z wykorzystaniem sokownika wg Wojak'a

Umyj owoce bzu i oddziel grona od zielonej części. Nastaw sokownik z wodą wg zaleceń producenta. Ostatni z garnków odbierający parę wodną zasyp w pełni owocami bzu. Pozostaw ok. 1 cm przestrzeni na cukier. Średnio na 1 kg owocu zużywam 1 kg cukru, to dużo, ale przynajmniej herbata nie wymaga później dosładzania, a cukier utrzymuje sok dłużej w świeżości. Kiedy tylko para zacznie przepływać przez owoc wraz z cukrem, będzie to znak, że co jakiś czas będzie trzeba zlewać (najlepiej do małych butelek) wytworzony sok. Tak zalane butelki zakręcam, odstawiam do góry dnem do ostygnięcia i następnie sprawdzam ich szczelność po widocznym zassaniu nakrętek. Nie wymagają pasteryzacji.

Zdjęcia i tekst: Wojak

Bili rekord Guinnessa



W parku Ośrodka Kultury Leśnej w Gołuchowie odbyła się próba bicia Rekordu Guinnessa kategorii Największe Zgromadzenie Ludzi Przebranych za Drzewa. Była to akcja wpisana w kampanię edukacyjną „Lasy Państwowe. Zapraszamy”. Uczestnikami tego niecodziennego

wydarzenia byli uczniowie i nauczyciele ze szkół w Gołuchowie i Kościelnej Wsi. Czy został pobity rekord, okaże się niebawem. W Gołuchowie było 516 „żywych drzew”. Do tej pory rekord należał do mieszkańców Australii, gdzie w akcji wzięło udział 407 osób. (abi)

„Bądźmy opiekunami stworzenia”

Jak co roku i tym razem we wrześniu blonie częstochowskie znów zazieleniły się od mundurów leśników. Wraz z rodzinami było ich blisko 10 tys. To już siedemnasta nasza obecność na Jasnej Górze. Przybyłych pielgrzymów przywitał podprzeor Jasnej Góry o. Sebastian Matecki, mówiąc o lasach jako o skarbie powierzonym nam przez Boga, który wpisuje się doskonale w krajobraz Polski. Adam Wasiak, dyrektor generalny Lasów Państwowych, dziękował wszystkim leśnikom za codzienną pracę i trud. Podkreślił, że „każdego roku inwestujemy w LP miliard złotych. Efekty tych

nakładów służą wszystkim obywatelom, bezpieczeństwu ekologicznemu państwa. Bardzo pozytywny odbiór naszego zawodu świadczy o tym, że Polacy widzą i doceniają pracę leśników - nie tylko ich opiekę nad lasami, ale też zaangażowanie w życie małych ojczyzn i wsparcie dla lokalnych społeczności”. Biskup kaliski Edward Janiak, krajowy duszpasterz leśników, dziękując na zakończenie mszy za liczne przybycie prosił, by miłość i dobro zamieszkały we wszystkich domach i rodzinach, a codzienna praca i służba świadczyły o naszym oddaniu Bogu, człowiekowi i ojczyźnie. Opracowanie: Wojak